

ŚWIĘTE RANY MĘCZENNIKÓW (NA PODSTAWIE *ŻYWOTÓW ŚWIĘTYCH PAŃSKICH* O. PROKOPA)

Żywoty Świętych Pańskich to dzieło o. Prokopa Kapucyna (Prokop 2019) z 1882 r. Stanowi ono zbiór przypowieści i przekazów prezentujących postawy świętych katolickich. Autor w *Przedmowie* zazaczył, że opierał się na historiach spisywanych „przez najsumienniejszych pisarzy, po większej części także w poczet Świętych policzonych, a więc ludzi, którzy woleliby umrzeć, niż najmniejsze kłamstwo popełnić” (Prokop 2019). Zakonnik odniósł się również do *Żywotów świętych Starego i Nowego Zakonu* Piotra Skargi, które podał jako główne polskojęzyczne źródło informacji (Prokop 2019); dodać można, że było ono najpoczytniejszą książką staropolszczyzny i obowiązkową lekturą szkolną do czasów reform Komisji Edukacji Narodowej. Celem Skargi była katecheza w okresie wprowadzania w życie postulatów soboru trydenckiego, który nie zalecał samodzielnego czytania i interpretowania Biblii, w odróżnieniu od kościołów zreformowanych. Podkreśla to Anna Kapuścińska w swoim artykule:

[...] zbiór polskiego jezuita nie tylko znakomicie wpisywał się w doktrynalno-duszpasterski program Soboru Trydenckiego, ale także stanowił funkcjonalne – dostosowane do potrzeb heterogenicznego społeczeństwa polskiego – narzędzie akcji katechetyczno-formacyjnej, które mogło służyć wiernym „każdego wieku i stanu”. [...] w ultramontańskim duchu polski jezuita zwracał się również do wszystkich środowisk zaniedbanych przez kler diecezjalny, a tym samym najmocniej zagrożonych herezją lub religijną obojętnością (Kapuścińska 2014, s. 39).

Żywoty Piotra Skargi są dla o. Prokopa fundamentalną inspiracją. Utwór ten dzięki barokowej poetyce opowieści o ranach męczenników, którzy ponieśli męczeńską śmierć w obronie wiary chrześcijańskiej, zdeterminował tak emocjonalną, wręcz ekstatyczną deskrypcję męczeństwa wybranych świętych. Teksty XIX-wiecznego hagiografa są przykładem w pełni już ukształtowanego gatunku

¹ polapauba@wp.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6836-2011>

literackiego – żywotu. Nie są to już utwory będące dokumentami sądowymi czy świadectwami, jakimi były wówczas opisy męczeństwa pierwszych świętych chrześcijańskich (zob. *acta martyrum*; Górski 2006, *passim*). Stałym elementem strukturalnym jest potwierdzanie cudów z wątkami apokryficznymi i legendarnymi, które do żywotopisarstwa przenikały z tradycji oralnej. Relacja o męczeństwie ma odbiorcę szokować i wywoływać w nim skrajne emocje. W takim kontekście można mówić o podmiotowości rany – nie jako metafory, lecz metonimii lub synekdochy.

Żywoty Świętych Pańskich o Prokopa przedstawiają świętych i błogosławionych od pierwszego męczennika św. Szczepana (I w. n.e.) po świętobliwego Piotra Damiana żyjącego ok. 1870 r. Wszyscy oni przejawiali tęsknotę za cierpieniem i śmiercią w obronie swojej wiary. Niniejszy artykuł jest poświęcony postaciom wybranym z *Żywotów* i znaczeniu podmiotowości ich ran. Święci pozostają w ścisłym związku ze środowiskiem, w którym żyli. Autor *Żywotów* wymienia panujących cesarzy, których imiona w okresie prześladowań chrześcijan często utożsamiano z obowiązującym prawem – można je interpretować jako metonimię okrucieństwa tyрана i dookreślenie skali męczeństwa torturowanych.

Do męczenników zadających rany lub/i patrzących na nie, będących przedmiotem badań w niniejszej pracy, kierują nas słowa Jana Pawła II:

Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem – ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie. Męczennicy mają nam więc wiele do powiedzenia (św. Jan Paweł II 1995).

Męczeństwo, które wywołuje emocje, określa narrację *Żywotów* i relację z odbiorcą dzieła, jak również relację męczennika z Bogiem. W obu wypadkach jest to komunikacja poprzez umęczone ciało, a dokładniej – poprzez ranę. Każdego świętego wyróżnia bowiem inna rana, będąca deskrypcją nie tylko tego, co można zaobserwować, lecz także tego, czego nie widać gołym okiem: z jednej strony miłości, z drugiej – nienawiści. Opis wskazuje na podmiotowość rany, która umożliwia zdefiniowanie pragnień człowieka – męczennika i oprawcy. Wygląd rany niejednokrotnie jest obrazem wewnętrznego ducha pokuty.

Szymon Słupnik (5 stycznia), którego atrybutami są: słup – kolumna, bicz – dyscyplina i wąż, to pierwszy opisany przez o. Prokopa święty. Życie, jakie prowadził, było tak niezwykle, że zadziwiało nawet, jeśli przyjmując je jako wyraz ekscentryzmu wczesnego średniowiecza. Święty z własnej woli zadawał sobie rany; 37 lat przeżył na słupie wysokim na 40 łokci, jadł co 40 dni, co tydzień przyjmował Komunię Świętą. Nigdy nie leżał ani nie siedział. Miał wrzód na nodze, którego nie opatrywał. Nie wydawał się strudzony, a wszelkie cierpienia znosił niezachwianie.

O. Prokop uznaje życie św. Szymona za ciągły cud. Wskazuje na płynący z niego pożytek duchowy. Uważa, że nie jest to cud, który można naśladować, ale wskazówka, „do jakiego stopnia człowiek za Łaską Bożą zapanować może nad ciałem” (Prokop 2019, s. 21). Odstania wymiar radykalnej miłości jako prawo do życia i fundament wychowania. Szymon sformułował ideał, który okazał się niemożliwy do skopiowania przez drugą osobę. Ideał jednak nie był abstrakcją, ale przybrał rzeczywistą postać. Można w tym dostrzec odzwierciedlenie teorii chrześcijańskiego egzemplaryzmu².

W perspektywę Łaski wpisuje się również przykład wiary **Arkadiusza** (12 stycznia). Święty ten został skazany na śmierć męczeńską, ponieważ nie wyparł się publicznie Jezusa i nie wziął udziału w pogańskich obrzędach. Rany Szymona Słupnika wskazywały na skalę miłości pokutnika do Boga, a katorga Arkadiusza świadczy o skali nienawiści tyrana, który wydał wyrok. Święty, pozostając żywym, miał patrzeć na swoje porąbane i posieczone ciało. Jego odczucia wewnętrzne nie poddają się rekonstrukcji; znaczący jest opis jego stosunku do ciała:

Na koniec, bliskim już będąc skonania, **rzucił okiem na członki ciała swojego poodcinane i leżące obok niego, i rzekł:** „Błogosławione członki: za chwilę wrzucą was w ziemię, i rozłączą was ode mnie. Lecz w dzień sądu ostatecznego połączym się na nowo, i już wtedy na wieczną szczęśliwość” (Prokop 2019, s. 37).

Ciało okazuje się jedną wielką raną. Męczennik zwraca się do leżących obok fragmentów ciała, traktując je podmiotowo w perspektywie nie tylko doczesności, ale także wieczności. Relacja ta jest demonstracją wiary i miłości męczennika oraz świadectwem. O. Prokop wskazuje na pożytek duchowy. Łaska Boża wspiera i udoskonala naturę; dopełnia ją cud, który autor *Żywotów* określa jako „jeden z największych”.

Św. Dionizy (9 października), starzec mający przeszło sto lat w chwili stracenia, po ścięciu mieczem funkcjonuje w sposób niezwykły:

[...] tułów bowiem świętego Dionizego wstał na nogi, i głowę swoją wziąwszy w ręce, zaniósł ją o kilka wiorst za miasto, aż na to miejsce, gdzie później wierni kościół pod jego wezwaniem postawili (Prokop 2019, s. 865).

² Egzemplaryzm (łac. *exemplaris*) to koncepcja filozoficzna występująca m.in. u św. Augustyna i św. Bonawentury, według której tylko Bóg, poprzez swe wzorcowe idee, jest pierwszym rozumem w hierarchii bytów jako jedyna samoistna Prawda (<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/egzemplaryzm;3896758.html> [dostęp: 11.06.2022]).

Rana zostaje niejako wbudowana w status miejsca – świątyni; w ten sposób określa przestrzeń duchową, wspomaga modlącą się zbiorowość.

Najsurowsze prześladowania chrześcijan odbywały się za rządów Dioklecjana (284–305) i Maksymiana (286–305). Ich świadectwo znajdujemy m.in. w opisie męczeństwa **św. Wincentego** (22 stycznia). Jeden z jego atrybutów – krzyż – wiąże się z torturami, jakich doświadczył³. Przybito go do krzyża, a do powstałych ran przykładano rozpalone żelazo. Znęcano się nad jego ciałem również po śmierci – tyran „kazał zwłoki jego daleko na pola wyrzucić bez pochowania, przeznaczając je na pożarcie ptastwu i zwierzętom drapieżnym” (Prokop 2019, s. 64). Ujawnia się w tym opisie nie tylko osobisty stosunek kata do ciała ofiary, ale także relacja człowieka z Bogiem, który:

[...] zesłał cudowną ochronę dla zachowania szczątek Swojego wielkiego sługi. Pojawił się przy ciele Świętego kruk, który nie tylko sam nie tknął go wcale, ale widziano, że inne ptastwo, a nawet wilki, odpędzał od niego (Prokop 2019, s. 64).

Podmiotowość ciała po śmierci zostaje potwierdzona poprzez relację żyjących osób. Wyzwolone emocje są komentarzem ich przekonań. Zwłoki Wincentego nakazano obciążyć kamieniem i wrzucić do morza na pożarcie rybom. Ciało znalazło się jednak na brzegu, jeszcze przed powrotem na ląd wykonawców rozkazu. O. Prokop wskazuje, że jest to interwencja Boga ratującego je od zniewagi. Co istotne, męczeństwo Wincentego jest również historią bólu jego ciała po śmierci, a fakt ten dopełnia przesłanie o podmiotowości ciała.

Kruk przy ciele św. Wincentego to nie jedyny przykład zwierzęcia – strażnika ciała. O. Prokop w swoich przypowieściach stosuje wiele nawiązań do zwierząt (Kobielus 2002, *passim*; Forstner 1990, *passim*). Mówić można o przemyślanej architekturze narastania zadawanych tortur, w których zwierzę zostaje zaanektowane do potencjału znaczeniowego, jakie niesie za sobą męczeństwo pierwszych chrześcijan, a niejednokrotnie staje się również bestią, gdy zamiarem kata – człowieka było uczynienie katem zwierzęcia.

W *Żywotach* o. Prokopa da się odnaleźć bardzo dużo przykładów uległości drapieżników wobec Świętych Pańskich. Jednym z nich jest opis męczeństwa **św. Pantaleona** (27 lipca). Kiedy wypuszczono na niego dzikie zwierzęta, te „upadłszy mu do nóg, lizały je pokornie, i nie odeszły, aż na nie skinął” (Prokop 2019, s. 624). Zgłodniały lew miał zaatakować również **św. Wita** (15 czerwca), jednak choć wyleciał z klatki „ze strasznym rykiem”, to zbliżywszy się do świętego, „położył się u [jego] nóg” i „lizać je począł” (Prokop 2019, s. 494).

³ O atrybutach świętych – zob. Marecki, Rotter 2009, *passim*.

Trochę inną relację z krwiożerczymi bestiami ukazuje tekst o **św. Ignacym** (1 lutego). To kolejna odsłona potencjału i funkcjonalności zabiegów narracyjnych oraz czegoś o wiele ważniejszego – wspólnego uniwersum w układzie: Bóg – człowiek – zwierzę. Biskup Antiochii, skazany na śmierć przez cesarza Trajana, który „poleciał, aby go na publicznych igrzyskach na pastwę lwom oddano” (Prokop 2019, s. 87), jest przykładem ujawniającym relację Ignacego ze swoim sercem oraz wizualizującym zachowanie lwa względem serca człowieka. To szczególne poziomy komunikacyjne. Wypuszczone lwy zaatakowały i poszarpały ciało świętego, ale nie tknęły jego kości i serca, na którym odnaleziono „imię Jezus złotemi wypisane literami” (Prokop 2019, s. 88). Nastąpiła tu zmiana w opisie zwierzęcia. Z jednej strony lew to drapieżnik atakujący swą ofiarę, z drugiej – nieprzekraczający określonej granicy ataku. Taka konstrukcja świata przedstawionego wskazuje i na metaforyczność, i na dosłowność. Nie odwołuje się do żadnego standardowego sposobu porozumiewania. Sytuacja przedstawiona została według jasnego wzorca: świat jest duchowy. Atakujący drapieżnik wskazuje na źródło, głębię motywu działania⁴. Lwa, który nie chroni całego ciała człowieka, lecz jedynie jego serce ze względu na widniejące na nim imię Jezusa, można postrzegać jako zobrazowanie intencji, ukierunkowane na przesłankę metafizyczną. Nasuwa się tu porównanie do wykładni św. Augustyna na temat serca – stanowi ono dla niego centrum osoby i jest synonimem człowieka wewnętrznego (*homo interior*).

Opisy męczeństwa ujawniają relacje pomiędzy męczennikiem a sędziami, sprawcami i widzami. I choć są one oparte na powtarzającym się schemacie konstrukcyjnym, opozycyjności postaci czy współzależności między nimi, to ukazują indywidualne cechy uczestników dramatu. Jest to przestrzeń dająca się zrelacjonować. W sytuacji gdy tłum, widzowie nabierają cech tyrana, sędziego wyrokującego o śmierci, męczennik nie jest wyobcowany, zdezorientowany ani osamotniony. Bierze świadomy udział w przebiegu zdarzeń, a nawet decyduje o nich. **Św. Polikarp** (26 stycznia) w obliczu zgromadzonego ludu, gwałtownymi okrzykami domagającego się, aby go niezwłocznie spalono, „głośno oddając dzięki Bogu za łaskę powołania do męczeństwa” (Prokop 2019, s. 74), sam wstąpił na zapalony stos:

⁴ Śmierć św. Ignacego należy powiązać z jego pragnieniem, tęsknotą za cierpieniem i męczeństwem w starciu z dzikimi zwierzętami. Dowód tego odnajdujemy w jego *Listach* do gmin chrześcijańskich w Azji Mniejszej. Pisze w nich: „Pszenicą jestem Bożą, a zmielony zwierzęcymi zębami, okażę się czystym chlebem Chrystusa” oraz „Raczej zachęcajcie zwierzęta, aby stały się dla mnie grobem i nie pozostawiły nic z ciała mego, bo nie chciałbym po śmierci przyczynić komuś kłopotu. Wtedy będę naprawdę uczniem Jezusa Chrystusa, kiedy nawet ciała mego świat widzieć nie będzie” (św. Ignacy, 81).

Zaledwie stanął u wierzchu, aż oto płomień, cudem Boskim, rozstały się wkoło, nie tykając jego ciała, a w powietrzu rozszedł się zapach, jakby od najprzyjemniejszego kadzidła. Wtedy nakazano jednemu z katów, aby przystąpił do Świętego, i przeszył go sztyletem, co gdy ten dopełnił, z rany zadanej tak obfita krew wyszła, że od jej zalania stos palący się w tejsze chwili zagaśł. Polikarp Bogu ducha oddał, a gdy konał, ujrzano białą gołębicę, ulatującą do Nieba (Prokop 2019, s. 74).

Niezwykłość i cudowność sytuacji nie przekreśla możliwości uznania jej za autentyczną. Wydarzenie opisane jest z perspektywy narratora, który je relacjonuje, nie używając języka teologicznego czy filozoficznego. Narrator stwierdza, że płomień się rozstały i nie dotknęły ciała. Rana powstała od zadania ciosu sztyletem. Ukazane zostały dwa związki pomiędzy tymi wydarzeniami i oba mają charakter jawny. W obu wypadkach zanegowany został naturalny porządek przyczynowo-skutkowy. W centrum jest rana. W pierwszym wydarzeniu to niezwykle brak, w drugim – niezwykle źródło.

Płonący stos jest atrybutem św. Polikarpa. Ogień nie stanowi w tym wypadku sfunkcjonalizowanego środka wyrazu, mającego swoje źródło u biblijnych proroków, gdzie jest instrumentem oczyszczenia skuteczniejszym niż woda⁵. Następuje próba swoistej inwersji dotychczasowych wartości, kompetencji, odwrócenie pojęć utrwalonych w języku kultury poprzez wykorzystanie ognia jako narzędzia zbrodni, śmierci. Oczywiście nie odbywa się to na poziomie definicji. Jest to swego rodzaju nałożenie na siebie dwóch kategorii – kultury i antykultury, duchowości i doświadczenia zmysłowego.

W gorącej smole – po wcześniejszych mękach – został zanurzony **św. Wit** (15 czerwca) wraz z jego dwoma towarzyszami: „Widziano jak wzburzona od kipienia smoła miotła Świętymi, lecz po chwili zstąpił Anioł, zagaśił ogień” (Prokop 2019, s. 494).

Przykład ten obrazuje ingerencję Anioła. Obserwatorzy są dopuszczeni do pełniejszego uczestnictwa i ukierunkowani na ciało męczennika – niejako stopniowo odkrywają tajemnicę i zdobywają szczególną przedwiedzę. Widzą nie tylko konsekwencje cudu, ale także działającego Anioła; to coś więcej niż ujrzenie skutków nadprzyrodzonej ingerencji. Odbiorca zbliża się do doświadczenia męczennika przy założeniu oczywistej nietożsamości. Mamy tu do czynienia ze zmianą dystansu w wielu aspektach. W interesującym nas oglądzie odczucia św. Wita weryfikują realność wizji, otoczenia – zagaszenie ognia; „Obserwujący lud odkrzyknął: «Wielkim jest Bóg chrześcijański!», a młodzieniec, wyskoczywszy z kotła, stanął przed Dyoklecjanem i rzekł: «czyż takie widząc cuda Cesarzu, i ty w Boga prawdziwego nie uwierzysz?»” (Prokop 2019, s. 494).

⁵ Tradycja Kościoła, opierając się na niektórych tekstach Pisma świętego, mówi o ogniu oczyszczającym (KKK 1031).

Żywoty świętych łączą zewnętrznie uchwytne porządek zdarzeń i ich atrybuty. Istotne jest także zachowanie męczenników, będące istotnym elementem opisywanych cudów; kreowaniu cudownych zdarzeń służą także przytoczenia słów świętych. Św. Wit prowadzi „dialog” z tyranem. Za pomocą mowy niezależnej ujawnione są możliwości torturowanego i wszechmoc Boga. Dioklecjan „głuchy na wszystko” odpowiada na słowa czynem i każe wygłodniałego lwa wypuścić. Bóg jednak wywołuje trzęsienie ziemi, które obala kilka świątyń pogańskich i kieruje piorun przed trybunał sędziego. Lud i tyran odchodzą przerażeni, a Anioł zstępujący z nieba podnosi z rusztowania, na którym ich męczono, zdrowych Wita, Modesta i Krescencją (Prokop 2019, s. 494).

Narrator informuje o przeżyciach męczenników, ukazuje ich stosunek do ciała i wskazuje postawę duchową. Ciało uduchowione unaocznia relację z Bogiem. Można zatem mówić o duchowości ciała nie tylko w sytuacji, gdy święci klęczą, lecz także gdy rozmawiają ze Stwórcą. To doskonały przykład ilustrujący ostateczną odpowiedź Boga, która jest reakcją na prośbę człowieka. Doświadczenie opisane zostało przez pryzmat ciała i ducha, które należały do tej samej sfery. Ciało nie oddaliło świętego od tego, co duchowe. Święty pragnie męczeńskiej śmierci ciała, które w tym kontekście zyskuje wyjątkową podmiotowość.

Dialogiczna konstrukcja żywotu **św. Wawrzyńca** (10 sierpnia) oparta jest na tej samej zasadzie. Męczony Wawrzyniec oświadcza, że ufa tylko miłosierdziu Bożemu. Twierdzi, że nie czuje mąk, które są mu zadawane. Cesarz nakazuje go „rozwiesić w powietrzu i do boków przykładac szyny rozpalone” (Prokop 2019, s. 670). Kolejne tortury na łóżku w kształcie żelaznego rusztu, pod którym rozniecano ogień, „aby pałac go powoli, zadawać mu dłuższe męczarnie, i straszniejszą śmiercią go zamordować” (Prokop 2019, s. 670), nie doprowadzają do śmierci świętego. W deskrypcji drakońskich tortur odnajdujemy sferę wartości:

[...] wielki ten Męczennik lubo doznawał bólu z okrutnej katuszy, jaką mu zadawano, jednak nie czuł go wcale, gdyż ogień miłości Boskiej, który go palił wewnątrz, był bez porównania silniejszy od ognia, który go smażył na ruszcie (Prokop 2019, s. 671).

Wskazanie na podmiotowość ciała, wręcz na cudowność tego, co się z nim dzieło, powiązać można i w tym wypadku z jego duchowością. Zewnętrzny ogień był słabszy od tego wewnątrz ciała, toteż nie mógł go spalić ani sprawiać bólu.

Święci Pańscy swym męczeństwem i jego bezgraniczną akceptacją (aż po ofiarę z życia) dają świadectwo miłości wykraczającej poza racjonalne miary i oceny. Świadectwo tego typu staje się wykładnią nowych wartości. Pierwszym w porządku chronologicznym, który je reprezentuje, jest **św. Jan Chrzyciel** (29 sierpnia). Został on osadzony w więzieniu przez Heroda za publicznie potępienie związku z żoną jego brata. Herodiada rozkazała przynieść głowę Jana na

tacy. Herod spełnił to żądanie bez sprzeciwu. Głowę Jana podano na tacy jak jedną z potraw na ucztę. O. Prokop odnosi się do tego wydarzenia, wykorzystując narzędzia poetyckiej retoryki. Za pomocą wykrzykników i pytań odtwarza proces psychiczny, który mógłby być udziałem uczestników uczt i opisuje ściętą głowę:

Patrz więc tyranie obrzydliwy, na ten widok godny ciebie. [...] weź we własne ręce głowę, i niech spomiędzy palców twoich płynie ta krew święta. [...] pij krew wytryskującą z żył tej błogosławionej głowy, dopiero co ściętej. Patrz na te oczy, chociaż obumarłe, a świadkami będące twojej zbrodni, i zamykające się nie tyle skutkiem śmierci, jak że patrzeć nie mogą na obrzydły widok twego wszeteczeństwa. Te złote usta, chociaż już blade po krwi odejściu, i których wyroków słuchać nie chciałeś, milczą, a jednak i zmarłe bojaźnią cię przenikać muszą (Prokop 2019, s. 731).

Przytoczony powyżej przykład można interpretować jako swoiste *exemplum* użycia przez o. Prokopa eksklamacji, wyrażających emocjonalne zaangażowanie narratora, próbującego odtworzyć emocje Heroda na widok podanej na tacy ściętej głowy św. Jana Chrzciciela. Odsłania się inny wymiar istnienia po śmierci: rany mówią. Narrator w taki sposób przedstawia poszczególne części głowy, by te stały się ikonycznym odpowiednikiem świadka zbrodni i wyrzutu sumienia.

Atrybutem **św. Rocha** (16 sierpnia) jest rana na obnażonej nodze. Już od chwili narodzin wydarzenia z jego życia były opisywane jako cudowne. Święty uzdrawiał ludzi od zarazy, „używając tylko znaku krzyża świętego” (Prokop 2019, s. 687). Niestety sam został dotknięty morową chorobą, za co wygnano go ze szpitala i z miasta. Schronienie znalazł w lesie, gdzie prosił Pana Jezusa, aby się nad nim ulitował. Jego fizyczne rany zostały uleczone wodą ze źródła, które wytrysnęło przed nim. Mówi o tym Jezus: „Rochu, uzdrowiłem cię: powracaj teraz do swojej ojczyzny, i czynź pokutę, abyś był przypuszczony do społeczeństwa błogosławionych” (Prokop 2019, s. 688). Czyny miłosierdzia, jakie wypełnił względem drugiego człowieka, i doświadczenie w chorobie nie wystarczyły do uświęcenia. Roch musiał uczynić osobistą pokutę. Można zaryzykować stwierdzenie, że rana jego ciała musiała zostać uświęcona poprzez ducha pokuty.

O ranach, które są owocem ducha pokuty, a nie powstały z powodu zadanych tortur, mowa jest w przypowieści o **św. Franciszku Serafickim** (17 września) żyjącym w XIII w. W czasie corocznego postu ku czci św. Michała Archanioła na rękach i nogach Patriarchy Braci Mniejszych zaczęły ukazywać się „znaki gwoździ, jak je widział w ukrzyżowanym Serafinie” (Prokop 2019, s. 791). Na prawym boku pojawiła się czerwona rana, z której często wypływała krew i którą przesiąkał habit. Franciszek otrzymał te rany ok. roku 1224. „I te to cudowne rany jego nazwano *Bliznami Świętego Franciszka*” (Prokop 2019, s. 791).

Szczególnym świętym jest **Jan Apostol** (6 maja) – umiłowany uczeń Pana Jezusa. On jeden spośród 12 apostołów umarł śmiercią naturalną. Poprzez ukrzyżowanie umarli Piotr, Andrzej, Jakub, Filip, Szymon. Poprzez ścięcie mieczem zginęli Mateusz i Jakub zwany Większym. Bartłomiej został obdarty ze skóry, Tomasz – przebity włócznią, a Maciej – ukamienowany. Po zamordowaniu pierwszego męczennika – św. Stefana – Jan wraz ze św. Piotrem został uwięziony, biczowany, znieważany. Jako Biskup został wygnany z Efezu i skazany przez Dioklecjana „na śmierć, przez zanurzenie go we wrzącym oleju”. Na miejsce jego kaźni ściągnął nie tylko wielki tłum, ale także „cały senat Rzymski, złożony z pogan chciwych tego rodzaju barbarzyńskiego widowiska”. Wszystko odbyło się zgodnie z prawem rzymskim:

Najprzód Świętego Jana odarto z odzienia, i według praw rzymskich poddających biczowaniu każdego na śmierć skazanego, okrutnie schłostano. Następnie, gdy całe ciało miał zsiniacone, skrwawione i ranami pokryte od gradu biczów, które odebrał, zanurzono go w ten olej wrzący (Prokop 2019, s. 371).

Ojciec Prokop wyjaśnia:

Olej wrzący w najwyższym stopniu stał się dla niego kąpielą leczącą, która w tejsze chwili wszystkie rany jego z biczowania odebrane zagoiła, tak że jak się wyraża Święty Hieronim: „zdrowszy i silniejszy wyszedł z niej Jan święty, aniżeli nim był gdy do niej wstępował” (Prokop 2019, s. 371).

Płomienie zwróciły się przeciwko oprawcom i ich spaliły. Cesarz odczytał to jako cud i skazał Jana na wygnanie na wyspę Patmos, gdzie Apostoł napisał *Apokalipsę*. Biografia św. Jana wpisuje się w charakterystyczne dla wszystkich przypowieści opisy cudownych zdarzeń, uzdrowień. Rana jest układem odniesienia. W przedstawionym kontekście męczeństwo umiłowanego ucznia jest niepowtarzalne. Wynika to z tego, że on jako jedyny towarzyszył Jezusowi podczas całej Jego męki aż do krzyżowej śmierci, przez co „podzielał sercem wszystkie cierpienia drogiego mistrza swojego” (Prokop 2019, s. 370). Sugeruje to również stwierdzenie o. Prokopa, że to „na podobieństwo Matki Bolesnej już na sercu poniósł był wielkie męczeństwo” (Prokop 2019, s. 370). Porównanie męczeństwa dwóch serc – Maryi i Jana – jest jedyne w *Żywotach*. Znaczenie tego porównania łączyć należy z osobą Maryi, o której tradycja mówi, że Jej cierpieniu nie dorównuje żadne inne. I nie o utożsamianie obu tych cierpień chodzi, ale o ekspozycję serca jako centrum i pełnię męczeństwa.

Przedstawione hagiografie opierają się na technice kompozycyjnej, której podstawą jest nie tylko wyliczenie zadawanych tortur, ale również ich zobrazo-

wanie i fabularyzacja, by nie było żadnej wątpliwości, że są one wymierzone. Zarówno sposób ich przyjmowania przez męczennika, jak i skutek ich działania to domena cudu, co wpisuje się w naukę głoszenia powołania – wezwania do świętości. Cud świadczy o świętości, a nigdy nie jest to jeden cud. I, co interesujące, męczennicy nie poddawali swych ciał torturom z przekonaniem, że nie będą odczuwać ich skutków.

Podsumowanie

Żywoty Świętych Pańskich o Prokopa zwracają uwagę konsekwentnym układem prezentacji życiorysów pierwszych męczenników za wiarę chrześcijańską. Duża liczba szczegółów z życia opisywanego świętego, z zaznaczeniem pragnienia każdego z nich, by ponieść śmierć męczeńską, wręcz rejestracyjny, skumulowany charakter przedstawiania zadawanych tortur, czasami opis rozczłonkowanego ciała, jego podmiotowość i w tym kontekście unaocznienie cudu – wszystko to tworzy konstrukcję, której indywidualny rys nadaje rana, urzeczywistniająca radykalne pragnienie bycia najwierniejszym uczniem Jezusa.

Porządek chronologiczny przedstawiania świętych i tortur, jakim zostali poddani, nie służy wyłącznie ilustracji, ale ma także głęboki sens teologiczny. Pogarda ciała ma bowiem wymiar soteriologiczny. Perspektywa tego typu ma na celu stworzenie budującego, godnego naśladowania przykładu, którego archetypem jest postawa udręczonego podczas Pasji Jezusa (Złotkowska 2017, s. 117 i nast.). Przykłady męczeństwa poświadczają, że przeżywane tortury łączą się z cudami, które im towarzyszą. Śmierć jest zatem początkiem nowej drogi, o czym wyraźnie pisze o Prokop.

Każda przypowieść rozpoznaje indywidualną świadomość męczennika poprzez ranę. Można mówić o wykorzystaniu konwencji dla zobrazowania nieograniczoności uczuć. Rany są świadectwem miłości męczennika za wiarę. Rany są świadectwem nienawiści oprawcy – tego, do czego jest on zdolny.

Ojciec Prokop nie opatruje życiorysów swoimi uwagami, ale na końcu każdego z nich dodaje refleksje, które nazywa *Pożytkiem duchowym*. Kwintesencją i komentarzem do całości może być stwierdzenie poczynione po przedstawieniu męczeństwa Jana Chrzciciela:

W historii męczeństwa św. Jana masz żywy i uderzający obraz, do jakiego stopnia barbarzyństwa i okrucieństwa doprowadza nierządna namiętność, gdy się w sercu jakim ustali (Prokop 2019, s. 731).

Bibliografia

Forstner D. (1990), *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa.

Górski T. (2006), *Acta martyrum w: Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tyniecka-Makowska, Kraków.

Historia ciała, t. I, *Od renesansu do oświecenia* (2020), red. G. Vigarello, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk.

Historia ciała, t. II, *Od Rewolucji do I wojny światowej* (2020), red. A. Corbina, tłum. K. Belaid i T. Stróżyński, Gdańsk.

Historia ciała, t. III: *Różne spojrzenia. Wiek XX* (2020), red. J.J. Courtine, tłum. K. Belaid i T. Stróżyński, Gdańsk.

Ignacy Antiocheński św., *List do Kościoła w Rzymie IV*, 1, w: „Ojcowie Apostolscy”.

Ignacy Antiocheński św., *List do Kościoła w Rzymie IV*, 2, w: „Ojcowie Apostolscy”

Kapuścińska A. (2014), *Czy można mówić o potrydenckim ultramontanizmie w Polsce? Piotr Skarga jako strażnik tradycji i polski pionier duchowości ultramontańskiej. Prolegomena*, w: *Piotr Skarga SJ w Roku Jubileuszowym 2012*, red. K. Krawiec-Złotkowska, Słupsk–Koszalin.

Kapuścińska A. (2017), *Theatrum meditationis Ignacjanizm i Jezuityzm*, w: *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego XVII wieku, Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą, Hermeneutyka wartości*, tom VII, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa.

Kobielus S. (2002), *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.

Krawiec-Złotkowska K. (2017), *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*, Słupsk–Wejherowo.

Krawiec-Złotkowska K. (2020), „*Ten nasz dom ciała...*” *Ontyczne i aksjologiczne dylematy Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*, w: *Podkarpacie literackie*, t. I: *Wirydarz staropolski i oświeceniowy*, red. M. Nalepa, R. Magryś, J. Kowal, G. Trościński, Rzeszów.

Marecki J., Rotter L. (2009), *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków.

Pernoud R. (1990), *Kobieta w czasach katedr*, przeł. I. Badowska, Warszawa.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (2014), Poznań.

Prokop, o. (2019), *Żywoty Świętych Pańskich*, wyd. 3, na podstawie wydania z 1882 r., Częstochowa.

Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów, 22 maja 1995. <http://parafia.fatimskaciechanow.pl/jan-pawel-ii-polska-potrzebujedzisiaj-ludzi-sumienia/> [dostęp: 11.06.2022].

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/egzemplaryzm;3896758.html> [dostęp: 11.06.2022].

Streszczenie
Święte rany męczenników
(na podstawie *Żywotów świętych Pańskich o. Prokopa*)

Artykuł został poświęcony wybranym postaciom z *Żywotów Świętych Pańskich* o. Prokopa. Uwaga jest skupiona na męczennikach, którzy byli pierwszymi świętymi chrześcijaństwa. Materiał egzemplifikacyjny uporządkowano według atrybutów indywidualnych związanych z okaleczeniem ciała świętego poprzez zadane mu rany lub wskutek choroby. Umęczone ciało wskazuje na podmiotowość rany, która umożliwia spełnienie największego pragnienia męczennika – połączenia się z Bogiem. Świadectwo męczenników zostało odniesione do najszerszego planu: męczennika – zadającego ranę lub patrzącego na ranę. W tym kontekście zwrócono także uwagę na pouczenia końcowe skierowane do czytelnika, określane jako *Pożytek duchowy*.

Słowa kluczowe: żywoty świętych, o. Prokop, święte rany, atrybuty

Summary
Holy Wounds of the Martyrs
(based on the *Lives of the Saints* by Fr. Procopius)

The article is devoted to selected characters from Father Procopius' *Lives of the Saints*. The focus is on the martyrs who were the first saints of Christianity. The exemplification material was arranged according to individual attributes related to the mutilation of the saint's body through wounds inflicted on him or as a result of illness. The martyred body indicates the subjectivity of the wound, which enables the fulfillment of the martyr's greatest desire – to connect with God. The testimony of the martyrs was related to the broadest plan: the martyr – inflicting a wound or looking at a wound. In this context, attention was also paid to the final instructions addressed to the reader, referred to as *Spiritual Benefit*.

Keywords: lives of saints, Father Procopius, holy wounds, attributes